

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

NEUE ZÜRCHER ZEITUNG z 3/V. pisze p.t. "Zapomniany Śląsk" z okazji otwarcia linii lotniczej Monachjum-Praga-Wrocław, że spór szkolny polsko-niemiecki zwrócił uwagę na te kraje. Korespondent bawiący na otwarciu linii, rozmawiał z prezydentem Śląska Janikiem który zobrazował jego potrzeby i jego obecne trudności gospodarcze. Janike zaznaczył, że Śląsk jest zaniedbany i czuje się odosobniony. Oddzielenie wschodnich terenów przemysłowych i zmieniłony stosunek do Polski silnie wstrząsnęły zasadniczymi podstawami życia gospodarczego i zarobkowego. Przedtem Wrocław był głównym ośrodkiem handlu nie tylko dla Śląska, lecz i dla Polski. Poszkoďowany przez to handel hurtowy i związany z nim wielki przemysł doznały ogromnych strat, co szczególnie daje się zmierzyć w powiększeniu się bezrobocia. Podczas, gdy w latach dawniejszych Śląsk posiadał tylko 10 % bezrobotnych, to obecna straszliwa liczba bezrobotnych daje pojęcie o kryzysie gospodarczym Śląska. Wydatki publiczne na cele dobroczynne wynosiły niegdyś 3 miliony marek a dziś wzrosły ośmiokrotnie. Interesów Śląska nie doceniają władze centralne.

JOURNAL DES DEBATS z 4/V. zamieszcza korespondencję z Berlina p.n.: "Difficultés intérieures". Kor pisze, że byłoby może przedwcześnie przewidywać bliskość kryzysu ministerjalnego, jednakże przyznać trzeba, że gabinet Rzeszy przeżywa stale różne trudności, co bynajmniej nie jest dowodem jego słabości, o której się tak wiele mówiło. Posłowie nacjonalistyczni, którzy dotychczas nie krępowali swoich kolegów z ministrem spraw zagranicznych, zaczynają obecnie narzucać swój autorytet, występować z pretensjami, lub wysuwać swoich ludzi na kierownicze stanowiska, nie wypierają się również tego, że pewna część ich pracy atakuje stale min. Stresemanna. Wręczcie skonstatować należy, że nacjonaliści prowadzą politykę gospodarczą, która coraz bardziej niepokoi Wilhelmsstrasse. Prasa lewicowa oskarża poprostu min. Schillgo o cofnięcie koncesyj, które rząd niemiecki chciał przyznać Polsce. Wiadomo, że rokowania w kwestji traktatu handlowego z Polską zostały wznowione dzięki usiłowaniu Stresemanna, oraz posła Rauschera. Obecnie Schiele usiłuje dowieść Stresemannowi, że się przełamał, a Rauscherowi dowodzi porażki dyplomatycznej. Stresemann jest wytrawnym politykiem i mógłby w stosownym momencie zerwać niewygodny układ z nacjonalistami i nawiązać kontakt ze stronnictwami lewicowymi, których program zbliżony jest do rządowego. Trudno jest przewidzieć, czy sesja parlamentarna, której otwarcie nastąpi 10-go maja będzie trwała dość długo, aby wyprowadzić te antagonizmy na światło dzienne.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA EKONOMICZNA.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 2/V. Kor. z Genewy pisze, że Sekretarjat Ligi Narodów wyraża duże zadowolenie z powodu składu delegacji sowieckiej, gdyż przeważają w niej rzeczoznawcy. Delegacje innych rządów noszą charakter również niepolityczny, lecz fachowy, co ułatwi osiągnięcie praktycznych wyników.

L'ACTION FRANÇAISE z 1/V. zamieszcza artykuł w sprawie Międzynarodowej Komisji Ekonomicznej. Dla urzeczywistnienia swoich celów konferencja ma dążyć do utworzenia "Międzynarodowego Ministerjum Handlu", którego zadaniem będzie kierownictwo w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolniczej świata. Zamiast więc dotychczasowego liberalizmu w dziedzinie ekonomicznej powstać ma nowy system stosowania metod dyktatorskich. Projekt ten możnaby określić jako transpozycję programu rozbrojenia na morzu, powstałego w Waszyngtonie na teren ekonomiczny. Wszystkie państwa musiałyby w ten sposób na zawsze zrezygnować z samodzielności i zdecydować się na podporządkowanie się ekonomiczne /a z czasem i polityczne/ państwu posiadającym surowce /. Obawy tego rodzaju budzą się nie tylko we Francji. Dał im również wyraz Seipel, który mówiąc o dezeratach Austrii wyraził życzenie "aby konferencja ekonomiczna rozpatrując kwestje gospodarczą wszechświatową nie czyniła tego z punktu widzenia wielkich mocarstw". Wyrażając się jasno znaczy to, że konferencja obecna może wytworzyć taki stan rzeczy, stosownie do którego produkcja wszechświatowa znajdzie się pod kontrolą mocarstw anglo-saskich, a właściwie Stanów Zjednoczonych.

LE TEMPS z 4/V. W art. wst. pisze, że obecna konferencja ekonomiczna może być tylko pierwszym etapem na drodze do wielkiego dzieła. Należałoby tylko wystrzegać się zbyt śmiałych posunięć i posuwać się powoli po dobrze przygotowanym terenie. Obecne debaty będą o tyle bardziej interesujące, że weźmie w nich udział Rosja. Z zachowania się delegatów sowieckich oraz na mocy wysuwanych przez nich postulatów będzie można wywnioskować, w jakim stadium rozwoju znajdują się Sowiety, oraz czy Moskwa chce rzeczywiście nawiązać bliższy kontakt z państwami cywilizowanymi, czy też udział ich przedstawicieli w konferencji jest tylko nowym manewrem polityki rewolucyjnej, zmierzającym do wyzyskania ewentualnych sprzecznych tendencji mocarstw, dla poróżnienia ich ze sobą.

LE MATIN z 4/V. zamieszcza artykuł senatora Mahieu w celach i widokach konferencji ekonomicznej. Autor pisze, że cele tej konferencji są ograniczone. Delegaci biorący w niej udział nie reprezentują bynajmniej swoich państw pod względem politycznym; są to wyłącznie fachowcy, których zadaniem jest zbadanie obecnych warunków w świecie ekonomicznym. Prace rozpoczynające się w Genewie obliczone są na dalszą metę i nie wprowadzą żadnego gwałtownego przewrotu w dziedzinie ekonomicznej. Będzie to już rezultatem bardzo szczęśliwym, jeśli podczas tej pierwszej konferencji będzie można osiągnąć jakieś ważne informacje naprzykład w kwestji ustawodawstwa celnego. Państwa, które tworzą Europę powojenną, są usposobione wybitnie nacjonalistycznie. Należałoby dowieść im, że nie powinny odgrądzać się nurem chińskim od reszty świata w swem dążeniu do utrzymania niezależności ekonomicznej. Indywidualizacja, czy to ekonomiczna, czy też polityczna po wojnie doznała klęski. Okres obecny cechuje - w ramach międzynarodowych - porozumienie między wytwórcami a spożywcami.

SYTUACJA POLITYCZNA W EUROPIE ŚRODKOWEJ.

REICHSPOST z 5/V. Kor. z Pragi pisze o pozycji min. Benesa w obecności ostatnich wypadków polityki zagranicznej i w obecności sytuacji wewnętrznej Czechosłowacji i zaznacza, że min. Benes posiada słusne powody, aby być w złym humorze. Traktat włosko-węgierski i zniesienie kontroli wojskowej na Węgrzech niewątpliwie nie leżały w jego programie. Ostatnio dzięki niedyskrecji pewnego dziennikarza, wyszły na jaw jego ostre oświadczenia przeciw Polsce, czego rezultatem jest niezadowolenie w Polsce. Wpływa to na osłabienie pozycji min. Benesa. Również w polityce wewnętrznej nie może poszczycić się sukcesami. Jest on jedynym ministrem, za którym nie stoi żadne stronnictwo, ponieważ jego partja jest obecnie w opozycji. Dążenie do oddzielenia kościoła od państwa nie powiodło się, jak również sprawa uznania Sowieców stanęła na martwym punkcie z powodu sporu stronnictw nacjonalistycznych. Korespondent sądzi, że po dokonanej wyborze prezydenta minister Benes opuści swoje obecne stanowisko i obierze inne pole pracy.

L'INFORMATION z 3/V. donosi z Belgradu, iż w obecności niedalekiej konferencji przedstawicieli M. Ententy odbywa się ożywiona wymiana zdań pomiędzy Belgradem, Bukaresztem a Pragą w kwestji porządku dziennego. W kręgach politycznych istnieje przekonanie, że obrady te będą miały poważne znaczenie, ze względu na obecną sytuację zewnętrzną. Zapewne ministrowie omawiać będą kwestje następujące: nową orientację italo-filską na Węgrzech; tendencje, które ujawniają się w Budapeszcie co do rewizji traktatu w Trianon oraz kampanję w sprawie powrotu na tron dynastji Habsburgów. Rozważana być podczas tej konferencji także kwestja konfliktu włosko-jugosłowiańskiego. Dyskutowana będzie zapewne także kwestja uznania Rosji Sowieckiej. Kwestja ta ma być podniesiona przez przedstawiciela Jugosławji.

IBIDEM. Pismo donosi z Belgradu, że na Węgrzech czynione są przygotowania do powrotu Habsburgów. Legitymiści stronnicy Ottona Habsburga rozpoczęli wielką ofensywę przeciwko zwolennikom arcyks. Albrechta. W kręgach monarchicznych zapewniają, że elekcja króla węgierskiego jest kwestją najbliższej przyszłości.

GERMANIA z 4/V. Nawiązując do wiadomości ukazujących się w prasie w kwestji podziału Austrii i do ostatniego twierdzenia korespondenta londyńskiego "Der Tag" jakoby istniały rozmowy między Londynem a Paryżem w sprawie ubiegnięcia przyłączenia się Austrii do Niemiec i podzielenia jej między Niemcy, Czechosłowację i Jugosławję. Pismo pisze, że nie należy czynić z Austrii obiektu polityki międzynarodowej, nieposiadającego własnej woli i zaznacza, że prasa niemiecka przez podawanie tych wiadomości nie wywoła w opinji austriackiej przychylnego wrażenia.

POLITYKA MOCARSTW W CHINACH.

L'ECHO DE PARIS z 2/V. pisze, że pomiędzy Anglią a Japonją doszło znowu do zbliżenia. Jest to sprawa pierwszorzędnej znaczenia, gdyż przypuszczać należy, że gdyby ten aljans nie był zerwany, nie doszłoby w Chinach do tak naprężonej sytuacji. Anglja zmuszona była przedsięwziąć usilne starania, aby przez zwyciężyć niechęć i urazę japończyków. Na otwarczenie w dyplomatycznych kręgach angielskich wpłynęło także zapewne ustosunkowanie

się Rosji Sowieckiej wobec Chin, co przypomina analogiczną sytuację z przed 25-u laty, która doprowadziła wówczas do aljansu angielsko-japońskiego. Wbrew ogólnemu przekonaniu polityka Japonii nie jest zdecydowana. Japończycy są z natury nieśmiali i dążą zwykle raczej do omijania trudności, niż do przewycięzania ich: Obecna sytuacja w Chinach odbiła się dodatnio na interesach Japonii, nie powinny więc ona pragnąć zmiany istniejącego stanu rzeczy. Japonia jednak wie, że tak dalej być nie może i będzie popierała Anglię, aby nie dopuścić do zwycięstwa bolszewików.

THE DAILY HERALD z 2/V. pisze, iż możliwość niezależnej akcji Anglii w Chinach staje się coraz bardziej prawdopodobna. Stany Zjednoczone nadal są przeciwnie stosowaniu jakichkolwiek sankcyj. Zapewne, rozpoczną one rokowania niezależnie do innych państw z rządem nacjonalistycznym. Anglia zaś według wszelkiego prawdopodobieństwa wyśle notę do Czena i poprze ją demonstracją floty w Hankau.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

LIETUVIS z 4/V. W art. wst. pisze, że dokonane ostatnio ustąpienie trzech ministrów z rządu litewskiego niema żadnego znaczenia politycznego. Pomimo wystąpienia z koalicji rządowej stronnictwa chrześcijańskiej demokracji, rząd Voldemarasa spokojnie spogląda w przyszłość, co tłumaczy się tem, że rząd litewski otrzymał władzę z rąk niezależnych od dyrektyw stronnictw. Zwiększenie się opozycji dla rządu nie jest straszne, gdyż rząd Voldemarasa ma silniejsze nerwy od wszystkich ugrupowań opozycji razem wziętych. W walce z opozycją rząd nie będzie trzymał się taktyki obronnej, przeciwnie, zastosuje wkrótce zasady taktyki ataku i to w całej jej rozciągłości.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

JOURNAL DE GENEVE z 3/V. Min. Sokal poczynił dziennikowi wywazszenia o sprawie rozbrojenia, dodając, że podług niego jedynym z najlepszych środków połączenia sprawy rozbrojenia z bezpieczeństwem, byłoby wprowadzenie do przyszłej konwencji klauzuli wzajemnej nieagresji.

THE TIMES z 30/V. Kor. z Konstantynopola omawia kongres komunistyczny w Bujukderze i pisze, że poza sprawami lokalnymi interesowano się Irakiem i Egiptem. Są projekty zwiększenia propagandy bolszewickiej w obydwóch tych krajach.

THE DAILY TELEGRAPH z 3/V. podaje wiadomość o nominacji Sr. Maddena na szefa sztabu marynarki i admirała floty, jako następcę lorda Beatty.

IL MESSAGERO z 3/V. Kor. z Warszawy pisze o znaczeniu konstytucji 3.maja, którą nazywa "jedną z najpiękniejszych kart historii narodów europejskich".

RECEIVED
1870
1870
1870
